

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3, Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, telef. 82, J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 605, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9-6 w. Redaktor przyjmuje od 2-3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

JAN KALITA

Wileńska 44-a (w pobliżu mostu Zielonego)

Poleca kawę świeżo paloną w kilku gatunkach, herbatę najl. przedw. firm. Wszelkie kasze. Ocet winny. Spirytus skażony. Sery litewskie. Wędliny wiejskie. Konserwy rybne i t. p.

CENY NAJNIŻSZE.

RESTAURACJA

w lokalu B. Wieliczko przy ul. Niemieckiej 1
PONOWNIE ZOSTAŁA OTWARTA.

Śniadania, Obiady, Kolacje.

Bufet zopatrzonej w różne trunki i napoje.

Marszałek Piłsudski w Belwederze. W OBRONIE HONORU ARMJI

Oświadczenie złożone Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Wobec kryzysu gabinetowego Marszałek Józef Piłsudski w dniu wczorajszym o godz. 2-ej po południu, udał się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do Belwederu aby złożyć następujące oświadczenie:

„Uważam za swój obowiązek ostrzec Pana Prezydenta przed pominięciem interesów moralnych Armji Polskiej w rozważaniach przy rozwiązaniu obecnego kryzysu.

Czyniono to już dwukrotnie i ze smutkiem stwierdzić muszę, że rezultaty tego pominięcia doprowadzają do coraz silniejszego rozdrażnienia w wojsku.

Niepodobna bowiem żądać, ażeby w państwie naszym wojsko służyło partjom politycznym i ich prywatnym w stosunku do państwa interesom.

Niepodobna także sądzić, iż wojsko przeznaczone by być walczącą reprezentacją narodu, w razie konieczności obrony zbrojnej granic państwa, mogłoby być posłusznym i utrzymanym w honorze służby, gdy ma pracować jako obiekt przetargu pomiędzy poszczególnymi ambicjonującymi generałami czy postami.

Sztandary nasze, okryte chwałą zwycięstw, mogą schylać czoła jedynie przed Reprezentantem Państwa i przed tymi, co wojskiem dowodzą.

Rozumiem, że żołnierze nie są wyborea ni, o których dba poseł. Rozumiem, że mając nieraz krytyczne w stosunku do metod poszczególnych rządów poglądy, milczeć jednakże muszą, gdy obok koszar i pola ćwiczeń, szumne i hałaśliwe odbywają się sądy i samosądy polityczne.

Rozumiem moc rozkazu panującego w wojsku, lecz nie rozumiem braku szacunku dla tych, co służąc w pokorze dla państwa całego, nie widząc by ta honorowa służba była brana w rachubę przy wyznaczaniu reprezentantów ich służby w Sejmie.

Ostrzegam więc jeszcze raz Pana Prezydenta, nie mieszając się zresztą do kłopotów Pana obecnych.

Wziąłem jedynie na siebie ten obowiązek jako poprzednik Pana w naczelnej reprezentacji Polski, jako ten, co armję formował, a nią w najcięższych próbach na wojnie dowodził, wreszcie jako ten, który w wojsku najwyższą ma rangę.

Józef Piłsudski.

Sulejówek dnia 13 listopada 1925 roku.

Po wysłuchaniu i odczytaniu tego oświadczenia P. Prezydent prosił Pana Marszałka o wskazanie Mu osoby którą uważałby za właściwą na stanowisku ministra spraw wojskowych.

W odpowiedzi Pan Marszałek oświadczył, że o kandydaturach może mówić dopiero wtedy z Panem Prezydentem gdy przy boku Pana Prezydenta stać będzie osoba powołana do formowania gabinetu.

Nastąpiła potem nieoficjalna krótka rozmowa pomiędzy P. Prezydentem a Marszałkiem Piłsudskim na temat aktualn. spraw politycznych. Przybywającego i odjeżdżającego Pana Marszałka witano i żegnano ze wszystkimi przynależnymi Mu honorami.

Kompanja honorowa prezentowała przed Nim broń.

Pobyt Marszałka Piłsudskiego w Belwederze i treść jego oświadczenia wywołały niebywałe poruszenie w stolicy.

JAKI BĘDZIE RZĄD.

Przebieg przesilenia rządowego. Przywódcy stronnictw u p. Prezydenta. Kandydatury p. p. Rataja, Plucińskiego, Chacińskiego, Skrzyńskiego, Stesłowicza, prof. BARTLA i prof. MAKOWSKIEGO.

Onegdaj wieczorem po zgłoszeniu dymisji przez p. Grabskiego przywódcy stronnictw pojechali do Belwederu do Pana Prezydenta Rzplitej.

Pierwszą audjencję miał pos. Głabiński (Z.L.N.) który wypowiedział się za stworzeniem rządu koalicyjnego. Następnie pos. Stolarski i Ponia-towski (Wyzw.) którzy wypowiedzieli się za koniecznością powołania rządu robotniczo-włościańskiego. Co w Warszawie zostało przyjęte jako zepowiadź przystąpienia Wyzwolenia do centro-lewu.

Prezes Barlicki (P. P. S.) zapowiedział, że P. P. S. zapewne do rządu koalicyjnego, któryby obejmował również skrajną prawicę, nie wejdzie.

P. Dubanowicz (Chrz. Nar.) wypowiedział się za koalicją.

Wczoraj rano o 11-ej był w dalszym ciągu przyjęty w Belwederze pos. Witos, który również wypowiedział się za koniecznością koalicji, którejby Piast nie przeciwstawił, a gotów był wziąć udział.

W razie, gdyby wchodził w grę rząd o większości parlamentarnej, nie obejmującej całego Sejmu, to „Piast” wziąłby udział w takim rządzie tylko w razie korzystnej oceny jego trwałości.

Pos. Popiel (N. P. R.) również zgodził się z propozycją P. Prezydenta co do konieczności rządu parlamentarnego, zaznaczając jednak, że winien to być rząd o zwężonej platformie, dla przeprowadzenia konieczności gospodarczych.

Wreszcie został przyjęty pos. Rozmaryn (Kolo Zyd.) który podkreślił pogląd o konieczności możliwie najszerszej podstawy parlamentarnej nowego rządu.

O godz. 12-ej i pół został wezwany do Belwederu na konferencję Marsz. Rataj.

Ze sfer zbliżonych do Belwederu wymieniają jako kandydatów na stanowisko premiera:

Przy rządzie parlamentarnym — Marsz. Rataj (który już wczoraj za proponowanej mu tej godności przez P. Prezydenta nie przyjął, wice-marsz. Pluciński (Z. L. N. b. komisarz gener. Rzpłitej w Gdańsku) oraz pos. Chaciński (prezes klubu Chrz. Dem.).

W razie utworzenia rządu poza-parlamentarnego wymieniane są nazwiska min. Skrzyńskiego albo p. Stesłowicza (b. min. pocz. i telegr. w Rządzie Ponikowskiego konstytucjonalista krakowski).

W sferach zaś sejmowych coraz częściej daje się słyszeć nazwisko prof. dra Kazimierza Bartla, prezesa „Klubu Pracy”, jako domniemanego najpoważniejszego kandydata na prezesa Rady Ministrów.

W kombinacji pozaparlamentarnej mówi się również poważnie o kandydaturze prof. Wacława Makowskiego, rodem z Wilna.

Wiadomości polityczne.

Wczoraj o godz. 2 minut 30 przybył do Ministerstwa Skarbu Prezes Rady Ministrów i Minister Skarbu pan Władysław Grabski i przekazał zastępstwo w swych czynnościach ministrowi Przemysłu i Handlu Inż. Czesławowi Klarnerowi. Ustupający premier w obecności Ministra Klarnera przyjął obu wiceministrów p.p. Markowskiego i Karśnickiego, poczem dyrektorów departamentów i wyższych urzędników Ministerstwa odbywając z nimi w obecności Ministra Klarnera krótką naradę w bieżących sprawach Ministra Skarbu.

Po serdecznym pożegnaniu pan Premier Grabski opuścił o godz. 3 gmach Ministerstwa Skarbu.

Z Wiednia donoszą: Dzienniki poranne przesileniu. mieszcząc na naczelnym miejscu depeszę o dymisji prezesa Rady Ministrów Grabskiego.

„Neue freie Presse” zaznacza w artykule wstępnym, że dymisja przyszła nieoczekiwanie i że właściwie w ostatnich tygodniach można było stwierdzić znaczne złagodzenie sytuacji.

Ponadto minister spraw zagranicznych Skrzyński osiągnął tak ważne rezultaty po pierwsze w Locarno, a po drugie w kwestii optantów.

„Neue freie Presse” stwierdza, że ktokolwiek będzie następcą pana premiera Grabskiego będzie musiał zwalczać spadek złotego i przeciwdziałać zmniejszeniu się dochodów państwowych.

Austria ma największy interes w tem, aby nastąpiło wyjaśnienie atmosfery w stosunkach między Polską a Niemcami.

Nowy gabinet Polski musi być również gabinetem sanacji. (Pat.)

Pertinax, omawiając w „Echo de Paris” sprawę ewakuacji Kolonii w dniu 1 grudnia, pisze:

Jedyna gwarancja traktatu z czerwca 1919 roku, to znaczy rozbrojenie Niemiec łączące z demobilizacją Nadrenji znajduje się w przededniu uchylenia.

Nie uzyskujemy systemu obronnego angielsko francusko-bałtyckiego, do którego dążyliśmy od sześciu lat, i którego urzędysty nie mogłyby jedynie uzasadnić wyrzeczenie się naszych praw.

Paryski „Le Journal” dowiaduje się, że ambasador Stanów Zjednoczonych przedłożył Painlewowemu warunkom regulowania długu francuskiego w Ameryce o wiele korzystniejsze niż te, jakie uzyskał Cailleaux. Rokowania miałyby się rozpocząć na podstawie tych nowych propozycji.

Z Białogrodu donoszą: Według informacji z miarodajnych źródeł sprawa wydarzeń w Trieście, jak również manifestacji i zajęć w Zagrzebiu i innych miastach, które wywołały pewne podniecenie opinii publicznej, uważana jest za całkowicie zlikwidowaną bez pozostawienia jakiegokolwiek śladu w przyjaznych stosunkach obu rządów.

Z Bukaresztu donoszą: Parlamentarzyści polscy zwiedzili wczoraj rano Bank Narodowy, przyjmowani przez gubernatora Banku Omólu. Z kolei minister spraw zagranicznych Duca wydał na cześć gości polskich śniadanie. O godz. 18 parlamentarzyści polscy byli przyjmowani w stowarzyszeniu prasy rumuńskiej. Mowę powitalną wygłosił p. Dimitrescu, przez syndykatu dziennikarzy.

Dalszy przebieg przesilenia. Jednostronna krytyka i oskarżenia niesłuszne.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Piast obraduje z Chadecją. Chcą pozyskać P. P. S. do rządu.

Sytuacja przesileniowa przedstawiała się wczoraj w sobotę o godz. 9 wiecz. następująco:

W godzinach wieczornych odbyła się konferencja przedstawicieli Klubu Piasta z przedstawicielami klubu Chrz. Dem., w której wzięli udział z jednej strony pos. Witos i wicemarsz. Osiecki, z drugiej p. p. Korfanty, Czerniewski i Smólski.

Omawiano podstawy programowe rządu parlamentarnego, dla którego Piast i ChD będą się starały pozyskać P.P.S.

P. P. S. zgadza się, ale warunkowo.

O godz. 5 po południu pełny klub parlamentarny P.P.S. obradował dłużej czas nad sytuacją. W wyniku obrad postanowiono, jak się dowiadujemy, wziąć warunkowo udział w wielkiej koalicji stronictw.

Nawet prawica już ma dosyć Korfatego.

Jako charakterystyczny przyczynek, należy podkreślić, iż wczoraj odbyła się luźna narada przedstawicieli prawicy, na której postanowiono wyeliminować ze wszelkich kombinacji gabinetowych osobę p. Korfatego.

Marsz. Rataj do dziennikarzy po pobycie w Belwederze.

O godz. 7 wiecz. marszałek Rataj udał się do Belwederu, gdzie odbył dłuższą konferencję z Prezydentem Rzeczypospolitej.

Po powrocie do Sejmu marszałek oświadczył dziennikarzom co następuje:

„Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej brak jeszcze pewnych elementów do powzięcia decyzji. Przewidziane jest, iż jeszcze dziś odbędzie się dalsza konferencja z poszczególnymi przywódcami klubów, zaś reszta konferencji w dniu jutrzejszym”.

Nieoficjalna wymiana myśli i poglądów.

Równocześnie przez całe popołudnie i wieczór toczyła się nieoficjalna wymiana myśli i poglądów między przywódcami poszczególnych klubów parlamentarnych.

Trzy koncepcje rozwiązania.

Reasumując sytuację, należy stwierdzić, iż istnieją 3 koncepcje rozwiązania przesilenia: 1) utworzenie t. zw. wielkiej koalicji, w skład której weszłyby przedstawiciele wszystkich partji politycznych i ewentualnie Koła Zyd., 2) stworzenie większości parlamentarnej (centroprawu lub centrolewu) 3) gabinet pozaparlamentarny.

Rozwiązanie może — dziś.

Istnieje prawdopodobieństwo, iż w dniu dzisiejszym p. Prezydent Rzeczypospolitej przystąpi do zrealizowania pierwszej z tych koncepcji t. j. utworzenie gabinetu, opartego o szeroką koalicję parlamentarną.

Obfitość i nierealność kandydatów.

Co się tyczy nazwisk osób wymienianych, jako kandydatów na premiera, to z uwagi na ich obfitość i przeważnie nierealność nie podajemy ich na tem miejscu. Wszelkie kombinacje, dotyczące składu personalnego gabinetu są przedczesne.

Min. Skrzyński zostanie.

Uchodzi normalnie za pewne, iż w nowym gabinecie pozostanie min. Skrzyński.

Min. Skrzyński konferuje z min. St. Grabskim.

Min. Skrzyński odbył wczoraj dłuższą konferencję z ministrem St. Grabskim.

Jak się dowiadujemy, rozmowa dotyczyła przesilenia rządowego.

Nasz dodatek nadzwyczajny.

Po otrzymaniu powyższych wiadomości od naszego sprawozdawcy parlamentarnego, redakcja „Kurjera Wileńskiego” wydała dodatek nadzwyczajny, który został w niespełna pół godziny rozchwytny. Równocześnie w ciągu kilku godzin telefonowano do nas z zapytaniami, w jakiej fazie znajduje się przesilenie gabinetowe.

Dodatek nadzwyczajny „Kurjera Wileńskiego” wywołał olbrzymie poruszenie na mieście.

Oświadczenia Marszałka Piłsudskiego było szeroko komentowane. Na ulicach tworzyły się grupki ludzi, żywo rozprawiających o wypadkach w stolicy.

Z muzyki.

(Odpowiedź p. Kapel. Telmaszewskiemu w sprawie nauki gry na dętych instrumentach w zakładach naukowych i idea poranków w sali miejskiej i premiera operetki Ennema „Królowa Montmartre” w sali „Lutni”).

I. W artykule swym, w którym poruszyłem sprawę orkiestr uczniowskich w naszych szkołach, zaznaczyłem, że powrócę wkrótce do tego tematu, w nadziei, że zapewne przedmiot aktualny wywołała dyskusję, co się też stało, dzięki spokojnym refleksjom p. prof. Telmaszewskiego, wypowiedzianym w wczorajszym feljetonie „Kurjera”. W ten sposób możemy zawsze polemizować, a ostatecznie szkolnictwo będzie nam wdzięczne i może sprawę tę poruszą fachowe pisma pedagogiczne i ze swej strony ją oświecą.

Powracam do rzeczy. K. Tel. w cytatach mojego artykułu opuścił słowa, które dla oświetlenia wyrazów nie mają odgrywać rolę. I tak, porównując orkiestry wojskowe z uczniowskimi nie tylko napisałem, że „pierwsze powstały z pobudek bojowych ćwiczebnych”, ale, że „w przeciwieństwie do wojska, gdzie potrzeba utrzymania orkiestr powstaje z bojowych niejako i ćwiczebnych pobudek i stała tworzy organizację, często artystyczną, uczniowie przyciśnięci uczyć się gry na dętych instrumentach, ani tej perfekcji wykonania

nie mogą zdobyć, ani im to nie przynosi wiele pożytku”.

Uzupełnienie cytatu zmienia gruntownie podwaliny argumentacji prof. Telmaszewskiego i ochronić nas może od niebezpieczeństwa dyskusji akademickiej.

Z przytoczonego wyżej ustępu mojego artykułu widać, że ja pożytku z nauki gry na dętych instrumentach zupełnie nie zaprzeczam, bo piszę wyraźnie „że tylko „nie wiele” pożytku przynosi”, a to z powodów, że uczeń np. gimnazjum, który, jak sam p. Tel. stwierdza, jedną godzinę dziennie poświęcić może na tę naukę, gdy szkoły nie mogą tworzyć „stałej organizacji” orkiestr, bo — samo przez się rozumie się, że rozładłoby to rozmiary zadań instytucji, do „perfekcji wykonania” rzadko kiedy dojść może, a więc i — o stałej, celowej, artystycznej pracy zespołu orkiestrowego niema mowy.

To jest jasne, jak słońce i sprzeczać się o to szkoda czasu. Pożytku ja nie zaprzeczam zupełnie, bo — wystarczy, że uczeń pozna alfabet muzyczny, że czyta nuty i ewentualnie posuwa się i gra rytmicznie, a już i z tego płynie pociecha na przyszłość.

Ale piszę następnie, co niestety jest prawdą niezbitą, a w każdym razie artystyczny poziom większości orkiestr uczniowskich na to wskazuje, że „ponieważ nauka gry w szkole postępuje najczęściej szybko i przyciśnięci, a każda szkoła raz — dwa chce mieć dekorację zakładu w pochodzie i w innych uroczystościach (niestety,

„Przegląd Wileński” w numerze 18-ym zamieścił w dziale bibliograficznym krytykę książki p. Władysława Wielhorskiego, p. t. „Byt ludności polskiej w państwie litewskim”.

Uwag tych nie można zostawić bez odpowiedzi. Autor ich ukryty po za kryptonimem „a” zarzuca p. Wielhorskiemu że jednostronnie oświetlił przyczyny ucisku ludności polskiej na Litwie.

W szczególności twierdzi, że powodem prześladowania ludności polskiej w Kowieńszczyźnie przez rząd litewski jest jej przeciwpaństwowe stanowisko, wyrażone od pierwszych dni życia państwa litewskiego.

„Przegląd Wileński” utrzymuje następnie, że społeczeństwo polskie Litwy podporządkowuje się jedynie wskazówkom rządu i Sejmu warszawskiego; zarzuca wreszcie p. Wielhorskiemu, że i on teorii powyższej hołduje. Słowem: generalne oskarżenie o zdradę stanu.

„Przegląd Wileński” wypowiadając powyższe mniemania, powtarza jedynie to, co rozgłaszają na wsze strony i przy każdej sposobności kierownicy państwa litewskiego w Kowieńszczyźnie, chcąc w ten sposób usprawiedliwić swe zabiegi niszczyielskie wobec tamecznej polskości. A zabiegi te są pogwałceniem zarówno konstytucji, jak i zobowiązań międzynarodowych państwa litewskiego. Rada Ligi Narodów na zebraniu swym w dniu 10 czerwca, wysunęła całą listę (bo aż 16 punktów) czynów, stanowiących złamanie przez Litwę prawa międzynarodowego w jej zakusach eksterminacyjnych, antypolskich.

A zatem fakt ucisku przeciwpaństwowego, gwałcącego praworządność, został w stosunku do rządu litewskiego ustalony przez międzynarodowy organ, który przyjął opiekę nad mniejszościami narodowymi Litwy.

W przeciwstawieniu do tego faktu niewątpliwego, niepodobna ustalić, by społeczeństwo polskie Litwy, uświadomione politycznie, składało się z notorycznych zdrajców stanu, jak ich przedstawia organ wileński p. Ludwika Abramowicza.

Polskie przedstawicielstwa parlamentarne do trzech z kolei sejmów Litwy deklarowały bez ogródek państwowe stanowisko swych wyborców i chęć ich służenia wspólnej ojczyźnie.

Społeczeństwo polskie Litwy odznaczało się i odznacza się do dziś głębokiem przywiązaniem do kraju i ludu litewskiego i nigdy nie przeciwstawiało się idei odrębnej państwowości litewskiej.

Natomiast prawdą jest, że społeczeństwo polskie Litwy było zwalczającym

nem przez kierowników obecnego państwa litewskiego, od zarania państwowości litewskiej.

Przypomnieć wypada, że jeszcze we wrześniu 1917 roku, przy zwołaniu do Wilna zjazdu wybitniejszych przedstawicieli z kraju, ludność polską zlekceważono zupełnie, uniemożliwiając w ten sposób wzięcie przez nią udziału w wyłonionej przez Zjazd „Tarybie”.

„Taryba” ustosunkowała się odrądo do wszystkiego co polskie niechętnie, zapoczątkowując politykę pomijania i zwalczania ludności polskiej, Wszystkie następne rządy idel tej wiernie służyły. Najlepszą zaś ilustracją tego stanu rzeczy służyć może urzędowa i nieurzędowa prasa litewska jeszcze z r. 1918.

Wobec wrogości, ujawnionej przez nowe państwo litewskie względem Polaków — swoich obywateli, wówczas gdy państwo to było w stanie jeszcze embijonalnym — ludność polska Litwy istotnie przystąpiła ze swej strony do zwalczania, lecz nie idei niepodległego państwa litewskiego, a tych ludzi, którzy narzucali się podówczas krajowi ze swym programem przeciwpaństwowym. Czy można żądać od ludności polskiej Litwy, aby popierała ona ideę bojkotu politycznego samej siebie?

Ludność polska Litwy widziała fundamenta dla odrodzonej ojczyzny nie w nienawiści, a w solidarności interesów obu narodów.

Opozycja jej była i jest nie antypaństwowa, a jedynie antynarodowa.

„Przegląd Wileński” kładzie nacisk na to, że „już po powstaniu państwa litewskiego ze środowiska polskiego właśnie wyłonił się nieudany zresztą zamach na młody jeszcze ustrój państwowy litewski. A czy „Przeglądowi” wiadomym jest fakt, że w społeczeństwie polkiem wyłonił się również zamach w swoim czasie i na młody jeszcze organizm państwowy Polski w Warszawie? Czy „Przegląd” z tego tytułu zechce zarzucać społeczeństwu polskiemu tendencje wrogie wogóle państwowości polskiej?

„Przegląd” również zarzuca, że „społeczeństwo polskie w Litwie Kowieńskiej nie poparło (wbrew nawet własnym interesom) żądań litewskich” co do Wilna „ale wyraźnie stanęło po stronie Warszawy”.

Czy „Przegląd Wileński” będzie jednak twierdził, że to społeczeństwo polskie na Litwie odrzuciło projekt Hymansa — jedyną realną możliwość przy istniejącym wtenczas układzie sił utworzenia z Wilna stolicy Wielkiej Litwy. A że to była jedyna wtenczas realna możliwość przynajmniej o-

becnie i stwierdzali podówczas rozsądniejsi Litwini, którzy wcale nie byli podejrzewani o „stanie po stronie Warszawy” — tylko mieli oczy otwarte na rzeczywistość nie zaślepione bielmem polonofilji.

Dalej przechodząc od ogólników „Przegląd Wileński”, jak już zauważyliśmy na wstępie, wskazuje imiennie na pana Wielhorskiego, jako na tego wyznawcę teorii podporządkowywania interesów Polaków litewskich nakazom Rządu i Sejmu Warszawskiego.

Bo z jednej strony o kilkanaście wierszy wyżej cytuję dosłownie zdanie p. Wielhorskiego, wyjęte z jego książki „że Polska jest jedynym państwem, które ma interes istotny i nie przemijający w krzepnięciu kulturalnym i politycznym narodu litewskiego” oraz stwierdza, że to kateryczne twierdzenie autora nie znalazło dotąd zrozumienia u polityków warszawskich, z drugiej zarzuca autorowi hołdownie idei podporządkowania się tym czynnikom, u których jego „kateryczny” pogląd nie znajduje uznania.

Zresztą wątpliwy bardzo czy Redakcji na potwierdzenie swego tak pochopnie sformułowanego oskarżenia przeciwko p. Wielhorskiemu udałoby się znaleźć w dość bogatej puściznie publicystycznej p. Wielhorskiego choć jeden artykuł, choć jedno zdanie, w którym by ten zalecał „konieczność” podporządkowania interesów Polaków litewskich nakazom Rządu i Sejmu warszawskiego.

Kończąc wreszcie dodać wypada, że nacjonalizm litewski mało dba o mniej lub więcej lojalną wobec siebie postawę mniejszości, zamieszkujących Litwę.

W Kowieńszczyźnie trwa polityka zwalczania wszystkiego, co nie jest litewskiem, a zwłaszcza tego, co jest polskie i żydowskie, a nawet niemieckie. Doprowadzi do ostatecznej obecnicy Żydzi i Niemcy — występują obecnie wspólnie z Polakami w obronie swych praw i wchodzą na drogę dochodzenia swych praw przed międzynarodowe forum Ligi Narodów, wyczerpawszy uprzednio wszystkie środki wewnętrznego ich załatwienia.

A zatem nie jest słusznem ani to że antypaństwowe stanowisko Polaków litewskich miało za skutek postawę władz, ani to wreszcie, że polityka wobec mniejszości aa Litwie uzależniona jest od stanowiska państwowego tych mniejszości.

Politykę powyższą dyktuje nacjonalizm warstw rządzących państwem litewskiem, niezależnie od stopnia lojalizmu prześladowanych, czyli poszczególnych mniejszości.

Czytajcie „Kurjer Wileński”.

nie grając na dętym instrumencie...

Pewnie, że między nieodpowiednią zabawą młodzieży i towarzystwem, wybierzemy godzinke nauki na instrumencie. Ale dla czego nie na skrzypcach. To praca mozolna i specjalnego wymaga ujednolnienia! Każdy poważny muzyk jednak, wybrałby pracę nad stworzeniem w zakładzie naukowym, orkiestry smyczkowej, bo niema dwóch zdań, że dopiero tam ucho znaleźć może rozkosz dźwiękową i że nawet w słabszym wykonaniu nie kaleczy tak sluchu, a dźwiękowo uszlachetnia.

Łatwiej także o wybór programu, gdy niektóre tylko utwory nadają się dla fachowych, artystycznie zaawansowanych orkiestr dętych.

Mojem zdaniem jednak — jak już powiedziałem — gimnazjum nie może w zakresie swej nauki, specjalizować talentów muzycznych i może z nich od czasu do czasu korzystać. *Na to są uczelnie muzyczne.*

Jeżeli jednak zbiegiem okoliczności, wśród uczniów zakładu znajdzie się uzdolniony skrzypek, wiencelista, lub pianista, dla czego nie pokazać tego zespołu podczas uroczystości szkolnych? Uczeń gimnazjum może być równocześnie uczniem Konserwatorium muzycznego i, gdy się wyspecjalizuje, — może dopiero kiedyś spełnić artystyczną misję, a inaczej będzie rozkładnikiem dyletantyzmu, który zabija twórczość, albo pobudza ją w niewłaściwym kierunku. Przykłady mamy na miejscu i to wśród uczniów.

i to prawda!), wybór kompozycji marszowych, lub mało wartościowych, zastosowanych do poziomu umiejętności i techniki władania instrumentem wychowanków zakładu, powleczmy szczerze, nawet nie u muzykalnia młodzieży, ale manieruje jej sluch i smak muzyczny”.

Pisząc te słowa, myślałem, o artystycznym wychowaniu młodzieży, bo pożytek artystyczny tam się kończy, gdzie poczyna się dyletantyzm, a dyletantyzm występuje tam, gdzie niema perfekcji, a przynajmniej dobrej znajomości i władania instrumentem.

Ten jeden uczeń zdolny i wykształcony na 40 początkujących, ten przyszły organizator orkiestr, lub sam wykonawca, niech zapisze się do konserwatorium, albowiem tam jest właściwe dla jego talentu miejsce, a nie gimnazjum, gdzie, jak dotychczas, muzyka i śpiew są przedmiotami nadobowiązkowymi, a właściwe studia szkolne pochłaniają większą część czasu, a nawet cały umysł ucznia zajmują, czemu nie należy się znowu dziwić.

Ze co do poziomu programów artystycznych szkolnych orkiestr nie pomylim się, świadczą najlepiej utwory, które sam p. Telmaszewski wymienił. Przepraszam, ale, ani serenada „Drygo”, ani „Kuznia w lesie”, ani kochane zresztą „Pieśni legionowe”, — przepraszam bardzo, to nie jest program artystyczny, a najniższy sluch i smak, kształcający To jest do poziomu umiejętności

wykonawców, zastosowany gulasz, lekko strawny, ale mało pożywny. Jeżeli chodzi o wydiscyplinowanie się i obycie się artystyczne (I) w zespole orkiestrowym, to szkolny zespół orkiestrowy nie może być z wyżej podanych powodów artystyczny i wydiscyplinowanie uczniów także najczęściej i z powodu dyletanckich sił nauczycielskich, jest źródłem *arytmiki i niemuzikalności!* Pan prof. Telmaszewski przyznając sam, że „trzeba tylko umieć uczyć”, — zgodzi się ze mną, — że nie każdy kapelmistrz jest artystą, i nie każdy profesor urodzonym pedagogiem. Do tego powrócimy jeszcze, gdy będzie mowa o higienie. Muzycy wogóle odnoszą się do orkiestr dętych z rezerwą; tylko wysoce artystyczne wykonanie może zadowolić wytrawnego słuchacza. Tych trudności nauka nadobowiązkowa w szkole pokonać nie może.

Dlatego odniosłem wrażenie, że także i czcigodny muzykolog i artysta p. A. Miller, który z ojcowską zachęta i szczerą radością powitał popis dętej orkiestry uczniowskiej tuł. gimnazjum, wypowiedział się więcej o ogólnem rozwoju muzyki w szkole, jako przygotowaniu powstania elementów twórczych, aniżeli wyłącznie o zadaniach orkiestry dętej.

Powiedział bowiem, że „tylko przez kulturę muzyczną młodzieży utrwalimy kulturę mas”, — ale każdy zrozumie, że kultury muzycznej nie zdobywa się od ręki, godzinę dzien-

STRZĘPKI.

Jak to na dancingu lednie.

Dancing robi się w ten sposób: bierze się mocnego w kolorze i w nogach murzyna i stawia go się na środku sali. W kącie sadza się kilku zgłodniałych melancholików, rozdając im zepsute naczynia kuchenne, jak rondel, maszynkę do mięsa, sitko, patelnie, tłuczek do kartofli, dwie puszki po konserwach, lub jeszcze co innego.

Na dany znak muzykanci uderzają w te tuplecie (głowa, ręką lub nogą) murzyn zaś puszcza się w płasy. Ruchy jego, przypominające drgawki objedzonego ludożercy ze szczerpu Niam-Niam są bardzo zaraźliwe. Ani się spostrzeżesz, jak sąsiadka twoja przy stoliku znacznie podrygiwać, jakby na gwóźdź uśladła, wreszcie zerwie się raptem, jak podrzucona konwulsja i w podskokach, lansadach i wygięciach podejździe do afrykańczyka. Dwie czarne, nietyle z natury, ile z brudu (dla większej egzotyki), lapy obejmują ją według prawideł afrykańskiego masażu czyli foxtrota i zaczyna się taniec.

Ten i ów dżentelmen, obecny na sali, w oczach czernieje z zawiści, polyka resztkę kotleta wleprzonego razem z kością i ciągnie na środek swoją damę. Wkrótce robi się wokół murzyna tłok.

Jazz-band porwya wszystkich. Goście grają na filiżankach, talerzach, półmiskach za pomocą noży i widelców. Każda pani ma gwóźdź na krzeselku. Murzyn jest obłożony, murzyn jest otoczony, tancerki wydzierają go sobie z objęć, każda chce mieć chwilę zapomnienia. Murzyn się pości, na białym kołnierzyku występują czarne smugi, to cera jego traci swój „naturalny” kolor i farbuje. Na toaletach niewiast zjawia się tajemniczy ślad „czarnej ręki”.

Ale to nic. Przez hałaśliwą muzykę słychać historyczne głosy:

— Pani już z nim tańczyła. Czego pani chce?

— Niech go pani puści już, on niema siły.

— Co się wtrącasz, pilnuj swego męża.

— Panie Baszybuzuk, niech pan z nią nie tańczy, ona ma fałszywe zęby.

— Oj, żeby pani miała takie nogi, jak moje zęby...

— Ja chcę też tańczyć za swoje pleńgde.

— Teraz moja kolejka. Ja idę z nim tańczyć...

Dżentelmeni białej rasy ustępują ze wstydem z pola tańca. Pociągają się przy bufele. Murzynowi wyłaziło z pod czupryny białe ucho, ale to nic. Dancing idzie na całego.

Kuba.

Delegacja polska i niemiecka obradują w przyjaznym duchu.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W dniu wczorajszym nadeszła z Berlina wiadomość, iż rokowania polsko-niemieckie toczą się zupełnie normalnym torem i prowadzone są w duchu przyjaznym z obu stron.

W nadchodzący wtorek ma być ustalona ostatecznie metoda pracy obu delegacji.

Jak się dowiadujemy jedną z pierwszych spraw, nad którymi będą obradowały obie delegacje, będzie sprawa t. zw. cel konwencyjnych.

Przegląd prasy.

Dymisja rządu p. Grabskiego w oświetleniu prasy stołecznej. — Powaga sytuacji. — Upadek Grabskiego — upadkiem systemu rządu. — Dubadecja wysuwa koncepcję utworzenia Rady Obrony Narodowej.

Przesilenie wytworzone przez ustąpienie pozaparlamentarnej rządu p. Grabskiego nie będzie łatwym do opamiętania nietylko ze względu na opłakany marazm i chaos w Sejmie, ale także i głównie ze względu na sytuację finansową, gospodarczą i polityczną, w jakiej zostawia Państwo dymisjonowany gabinet. Sytuacja jest tak poważna i niemal groźna, że przewiekanie tego przesilenia byłoby nietylko nieszczęściem, ale i występkiem wobec najwyższych interesów publicznych.

„Kurjer Poranny” pisze:

Upadek rządu p. Władysława Grabskiego jest nie upadkiem jednego człowieka władzy i otaczającego go grona. Jest to upadek systemu, tego samego systemu, ku któremu przechyliła się wola Prezydenta Republiki od pierwszej chwili objęcia zwierzchniej pieczy nad państwem — system, odwracający uwagę od męskiego rozstrzygnięcia najważniejszych problemów bytowych państwa a skupiającego troski publiczne ku jednej laci, wykupującej eprobatę powszechną i podporządkowującej celom tej laci, niczawsze opartym na dokładnym poczuciu rzeczywistości, wszystkie inne względy ku rzepczliwym następstwom dla całokształtu losów państwa.

Na kogokolwiek padnie obecnie wybór Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej, opinia publiczna wymagać będzie od niego, aby z wielką jasnością umysłu i energią woli przystąpił do zmiany tego systemu i aby program dźwignięcia się z dzisiejszej niedoli oparł na odważnym spojrzeniu w oczy wszystkim doniosłym a zanadbanym zadaniom, czekającym oddawna na rozumne i uczciwe, zgodne z interesem samego bytu państwa rozwiązania.

„Kurjer Polski” przewiduje możliwość rozpatania walk politycznych i socjalnych.

Odchodzący prezes ministrów w piśmie dymisyjnym wskazał, w jakim kierunku powinny teraz potoczyć się wypadki. Oczekuje on po swem ustąpieniu „zaprzestania walk politycznych i parlamentarnych i stworzenia dla rządu podstawy niezbędnego autorytetu”. Obawiamy się że nadzieje p. Grabskiego nie ziszczą się i że raczej zachodzi możliwość rozpatania teraz właśnie najostrożniejszych walk politycznych, a nawet socjalnych. Lekkomysłowość niektórych czynników politycznych, blisko stojących władzy prawodawczej, dochozł sz do chęci dalszego rozszerzenia obecnego przesilenia; nie cofają się one przed wstrząśnięciem fundamentami Rzeczypospolitej dla dogodzenia jakiejś wybujałej ambicji czy zaspokolenia manji ciągłych przemian. Wypuszczony wczoraj dodatek nadzwyczajnej prasy, mającej pretensję do tytułu organu politycznego, wystawia smutne świadectwo obozowi, który on reprezentuje. To też na czynniki sejmowe, które przyczyniły się niemalo do ustąpienia rządu, spada obowiązek zażegnania tego niebezpieczeństwa przez szybkie zlikwidowanie przesilenia.

„Robotnik”, centralny organ PPS, zapowiada swój stosunek do przyszłego rządu i stanowisko partji wobec różnych kombinacji gabinetowych.

Nie będziemy wdawali się w przypuszczenia, jaki będzie nowy Rząd. P. P. S. zajmie wobec niego pozycję, na jaką będzie zasługiwał. Jedno tylko stwierdzamy już dziś: P. P. S. będzie a całą bezwzględnością wszystkich dostępnych sposobami i środkami zwalczała Rząd, któryby się ważył targnąć na ustawodawstwo robotnicze, nie czynił wszystkiego, co należy, dla zdogodzenia straszliwej nędzy mas i wogóle z charakteru swego był wznowieniem dawnego Chjeno-Plasta.

„Warszawianka”, organ dubadecji, propaguje myśl utworzenia Rady Obrony Narodowej.

Rząd parlamentarny, na kompromisie oparty, nie będzie oczywiście mógł dać sobie rady z wszystkimi trudnościami, o ile nie będzie miał za sobą oparcia silniejszego, niż w zwykłych warunkach parlamentarnych. Przed pięciu z górą laty, w chwilach bardzo ciężkich, w obliczu niemal już nieuchronnej katastrofy, potrafiliśmy być wyonien z Sejmu Ustawodawczego kadę Obrony Narod. Podobna chwila nadeszła i obecnie. Tylko utworzenie podobnego organu, któryby Rząd uniezależnił od panoszącego się coraz bardziej warcholstwa pewnych grup sejmowych, a zarazem dał mu niezbędne oparcie i autorytet w społeczeństwie, potrafi dać nam takie rozwiązanie obecnego przesilenia rządowego, któreby odpowiadalo powadze chwili i wielkości zagadnień, jakie przed nami stanęły.

ZWIĄZEK URZĘDNIKÓW KOLEJOWYCH

zawiadamia swoich członków, że w dn. 22 b. m. w „Ognisku” odbędzie się o godz. 12-iej doroczne walne zebranie.

Z państw bałtyckich.

Łotwa.

Socjal-demokraci nie chcą pracować ze zw. chłopskim.

RYGA, 14-XI. (Pat.) Frakcja sejmowa socjal-demokratów maksymalistów przyjęła rezolucję wypowiadając się przeciwko współpracy z związkami chłopskim, udziału którego w rządzie domagała się frakcja centrum. W związku z tem prasa wyraża przekonanie, iż szanse koalicji prawicowej znacznie się zmniejszyły.

Finlandja.

O stworzenie nowej floty fińskiej.

HELSINGFORS, 14.XI. (Pat.) Parlament rozpatrywał dziś w drugim czytaniu projekt ustawy o stworzeniu floty dla obrony wybrzeża. Projekt ustawy odesłano ponownie do komisji.

Prezes Rady Ministrów oświadczył na posiedzeniu gabinetu, iż zgłosi dymisję, gdy sprawa budowy floty nie zostanie pomyślnie rozstrzygnięta.

Z Chin.

Zawleszenie broni.

PEKIN, 14.XI. (Pat.) Jak podaje „United Press” nastąpiła tu nagła zmiana sytuacji.

Jeszcze wczoraj rano odnosiło się wrażenie, że Pekin będzie ośrodkiem walk, walczących ze sobą generałów. Wieczorem już niebezpieczeństwo, grożące Pekinowi było uważane za uchylone.

Apel rządu centralnego do generałów, aby ze względu na odbywającą się w Pekinie konferencję celną wycofali się z miasta odniosł skutek.

Izang-Tso-Lin, który otoczył miasto półkolem zatelegrafował do prowizorycznego pretorium miasta że pozostawia tylko mały oddział dla utrzymania porządku.

Reszta wojsk Czang Tac-Lina rozpoczęła odwrót w przeciagu najbliższych dwóch dni.

W ten sposób Pekin uniknie konfliktów wojskowych.

Jednakże sytuacja polityczna jest jeszcze nadal zawiłana. Minister wojny ustąpił, a inni ministrowie poszli za jego przykładem.

KRONIKA.

Dzis — Gertrudy P., Leopolda. Jutro — Edmunda B.W., Rufina. Niedziela 15 Listopad. Wschód słońca — g. 6 m. 55. Zachód — g. 3 m. 45. MIEJSKA.

— Sprawa uruchomienia teatru „Reduta”. Na posiedzeniu Komitetu Obywatelskiego uruchomienia teatru „Reduta” w dniu wczorajszym oświadczył Prezes Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej, p. Staszewski, iż pracownicy Dyrekcji zaofiarowali 5.000 zł. zebranych pośród siebie na ten cel. Wysokość stanu zebranych na listy rozdane na ostatnim zebraniu, będzie wiadoma w dniu 18 bm., kiedy wszystkie listy mają być złożone w Banku Polskim.

Tak hojny dar pracowników kolejowych zasługuje na szczególne wyróżnienie.

Należy przypuszczać, że inne zrzeszenia inteligencji pracującej w najbliższym czasie pójda za tym przykładem. Między innymi Stowarzyszenie Urzędników Państwowych, któ

re już powzięło uchwałę, wzywającą swych członków do opodatkowania się na rzecz wykończenia teatru na Pohulance, w najbliższy poniedziałek odbędzie doroczne zebranie walne, na którym sprawa jednorazowego opodatkowania się zdecydowaną zostanie. Należy przypuszczać, że walne zebranie podzieli stanowisko Zarządu i uchwałę tegoż nada moc wykonawczą.

Jak słyszeliśmy, w innych zrzeszeniach pracowników państwowych analogiczna akcja została zapoczątkowana.

— Wręczenie honorowego dyplomu W. Zahorskiemu. W dniu wczorajszym o g. 1 po południu w Kolumnowym Auli Aniwersyteckiej odbyła się uroczystość wręczenia zasłużonemu działaczowi na niwie polskości Dr. Władysławowi Zahorskiemu przez Tow. Przyjaciół Nauk dyplomu doktora medycyny honoris causa.

Dr. Wł. Zahorski jest autorem następujących dzieł: Katedra wileńska (monografia), Przewodnik po Wilnie 3 wydania, O Szymonie Konarskim, o Trokach, Legendy Wileńskie, dłuższe artykuły w pamiętnikach, tygodnikach i miesięcznikach, odnośnie do dziejów Wilna, jego przeszło-

Z „Reduty”.

W ostatnich dniach powrócił z kilkodniowego pobytu w Łotwie p. Juljusz Osterwa.

Niezmiernie ciekawe szczegóły wiele miłego przyjęcia jakiego tam doznał p. kierownik „Reduty” i jego misja, z powodu braku miejsca w dzisiejszym numerze, podamy we wtorek.

TEATR POLSKI

(gmach „Lutnia”).

Dzisiaj o g. 12 m. 30 pp.

Poranek symfoniczny

Ceny miejsc najniższe.

O g. 4-iej pp.

„Królowa Montmartre”

operetka Ennema.

O godz. 8 m. 15 w.

„Królowa Montmartre”

Z dniem 12-go listopada r. b. przy Księgarni Wacława Mikulskiego

Wilno, ul. Wileńska 25. Telef. 664.

została uruchomiona sprzedaż

KSIĄŻEK ANTYKWARSKICH

po cenach bardzo niskich.

Ze wszystkich działów między, jakoto:

Teologii, Belletrystyki, Nauk społecznych, Historji, Filozofji, Literatury, Pedagogiki, Medycyny, Książek dla młodzieży etc.

Szereg dzieł wyczerpanych.

Z tych powodów nie wiele znajdziemy argumentów za organizowaniem w szkołach, zwłaszcza gimnazjach, orkiestr dętych, tembardziej, że jak słyszałem z ust samych uczniów, grający w orkiestrach zaniedbują się w naukach i często, mimo względów, jakimi ich nauczyciele otaczają, niedostatecznie wykazują postępy.

Prędzej — z punktu widzenia pedagogicznego i użyteczności powszechnej, zgodziłbym się na tworzenie takich orkiestr w szkołach zawodowych, w seminarjach nauczycielskich i t. p., z tych łatwiej rekrutować się mogą kandydaci do orkiestr wojskowych, o czem wspomina p. prof. Telmaszewski.

Akademik, chyba więcej z obawy przed służbą wojskową, schroni się w orkiestrze; po roku zemknie i orkiestra na tem traci. Orkiestrze potrzeba stałych pracowników, zgranych i wydyscyplinowanych nauczyciel Wśród uczniów szkół zawodowych, prędzej znaleźć można kandydata na taką posadę.

Stanowiska kapelmistrzów orkiestr wojskowych i to dętych specjalnie, prawdziwi muzycy obejmują niechętnie, najczęściej z musu. Przykra to rzeczywistość, ale tak jest. Muzyka — nie znosi ograniczenia w swej twórczości jako dyrygent; wrażeń jego dźwiękowych nie zaspokaja orkiestra dęta, a także i perspektywa ciężkiej, mozolnej pracy, nie każdemu się uśmiecha.

Prawnik znowu, ani filozof, ani

lekarz, nie zamienią swego stanowiska, na zawodowego członka stałej orkiestry.

Nauczyciel szkół powszechnych — wyjątkowo uzdolniony, w wyjątkowych wypadkach — na tysiąc jeden, założy gdzie orkiestrę na prowincji.

Ze szkół zawodowych, prędzej korzystać może wojsko, lub nawet prywatne zespoły orkiestrowe, a jeżeli ludzi o akademickim wykształceniu widzi się grających w zespołach orkiestrowych towarzyszym muzycz., to są wyjątki, a najczęściej grają na instrumentach smyczkowych, byli konserwatorzy, którzy z zawodu muzyków, korzystać nie chcieli, albo nie ukończyli swej nauki.

Gdy o użyteczności nauki muzyki mowa, to w gimnazjach i innych zakładach naukowych szczególną pieczę otaczać winno szkolnictwo naukę śpiewu chóralnego. I znowu p. Telmaszewski mnie nie zrozumiał.

Jeżeli mówiłem o niebezpieczeństwie utraty głosu, względnie dźwięku, barwy głosu, z powodu niewłaściwej często nauki gry na instrumentach dętych, napisałem bowiem dosłownie, że „szkodzi zdrowiu z powodu nieumiejętności oddechu”, to nie myślałem wtedy o przyszłych Carusach i Tamasjach; myślałem tylko o śpiewie chóralnym.

Doświadczenie wykazuje, że uczeń, grający w orkiestrze szkolnej i ćwiczący godzinę dziennie na swym instrumencie, gdy i w naukach się zaniedbuje, to o śpiewie ani pomyśleć nie chce, a ja powiem, że i nie

powinien, bo przechodziłoby to jego siły fizyczne i nie obeszłoby się bez przemęczenia strun głosowych. Proszę pamiętać, że tak samo, jak dla solisty, i dla chóralnego śpiewaka struny głosowe pozostaną czułem, świętem narzędem i maltretować ich nawet „umiejętnem” przeprowadzeniem nie należy.

Także błędem jest mniemanie p. Tel., że „łatwiej osiągnąć w szkole względny ideał wykonania orkiestry, niż chóru”. Chwała Bogu, od 43 lat t. j. od wstąpienia do szkoły elementarnej, śpiewam.

Jako dziesięcioletni chłopak śpiewałem już w chórze gimnazjalnym, mieszanym i to niebyłe jakie kompozycje chóralne. Miałem kolegów, a także i ja w 3 klasie gimnazjum, prowadziłem już chóry robotników i koleżeńskie po za szkołą, przygotowując je do występów na niedozwolonych wówczas uroczystościach narodowych w zamkniętym gronie uczestników. Proszę mi wierzyć, że mało kto z tych śpiewaków znał alfabet muzyczny, a w kwartecie śpiewali czysto i rytmicznie.

Jeżeli trzynastoletni dzieciak mógł w gronie kolegów organizować chór i chór szkolny w zastępstwie nauczyciela prowadzić, cóż dopiero rutynowany nauczyciel w szkole, gdzie kilkuset uczniów się kształci i władze szkolne życzliwie odnoszą się do tej idei?

Jak się rozwijały chóry szkolne w Małopolisce, proszę uprzejmie zapytać się p. inspektora Riessa z Kra-

kowa, niech powie, co można było łatwiej zorganizować i jakie były rezultaty tej pracy! W VII i w VIII klasie w t. zw. akademickim gimnazjum we Lwowie, miałem „swoją” dwunastkę i to wychowanków tylko tej klasy. (Chór męski).

Proszę nie zaślaniać rzeczywistości mutacją głosów ani ich ustalaniem. Mutacja przemija w 14-m, 15-ym roku życia, a gimnazjum kończy przeciętnie młodzieniec 18-letni! W pierwszym okresie dziecięcym śpiewa uczeń sopranem, lub altam, po mutacji 3 lata pozostają na głos męski. A wiele to głosów, że tak powiem, rodzi się o ustalonej emisji? Zresztą, od czego jest nauczyciel?

A efekt? Chóry gimnazjalne (zwyczajnie nauka śpiewu odbywała się dwa razy w tygodniu po godzinie) popisywały się publicznie, na mszy św. w kościele i t. d., śpiewały często z precyzją i tworzyły przysłe kadry doskonałych chórów akademickich. Lwowskie i Krakowskie zespoły objeżdżają do dziś większe miasta Polski z koncertami, a to jest chyba dowód pożyteczności oczywisty!

A jak to się obecnie w Wilnie przedstawia stan chórów szkolnych? P. Telmaszewski wskazuje na zachód, gdzie „głównie kultywują sztukę czytania nut głosem i rytmicznego śpiewania w chórze, niż dla efektu wysoce artystycznego”. Niczego więcej nie pragnę, jak tego postępu w naszych szkołach, jak na zachodzie. Żyłem dłuższy czas w Niemczech,

w szkołach powszechnych dzieci czytają już nuty poprawnie, w gimnazjach słyszałem pierwszorzędny wykonanie śpiewu chóralnego! Nie możemy panie profesorze, przestać tylko na solfeżu, i pan gra „serenady” i pieśni — tak było i tak będzie. Wośmiu latach nauki w gimnazjum — z czytaniem nut uporać się należy w niższym gimnazjum, przed mutacją ucznia, wystarczy to zupełnie. — Głosowymi warunkami przewyższamy zachód i stan nauki, kształcenia głosu tam wcale mnie nie zachwyca. Ex oriente lux, panie profesorze!

Czy śpiew chóralny, czy orkiestra dęta? Co więcej umuzykalnia, co szlachetniej działa na duszę młodzieńca, zbyteczne dalej udowadniać.

Pozostaje omówienie drugiej strony medalu, a mianowicie, co zdrowie, śpiewać, czy grać na dętym instrumencie i jak wpływa gra na dętych instrumentach na struny głosowe w ogóle? Zanim w tej sprawie szerzej wypowiem się na podstawie własnego doświadczenia, poproszę dwóch tut. specjalistów i bardzo cenionych lekarzy pp. prof. d-ra Szmurłę i d-ra Libo, (których pieczołowitym zabiegom, nawiasem mówiąc, zawdzięcam ocalenie głosu i najszerzej wyrażam zato podziękę), do łaskawego wypowiedzenia swej opinji i jeżeli mi pozwoli, podzielę się naukowym ich poglądem z czytelnikami „Kurjera”, co również będzie uzupełnieniem odpowiedzi p. prof. Telmaszewskiemu. (C. d. n.) Prof. Adam Ludwig.

ści, sztuki i historii. Również liczne studia i artykuły odnośnie do Wileńskiego Tow. Lekarskiego.

Czcigodny jubilat, którego przeszło 25 letnia praca w Wilnie miała zawsze na celu zachowanie od niepamięci polskich pamiątek, urodził się w 1858 w Świeżanach, medycynę ukończył w Moskwie, a od roku 1892 stale zamieszkuje w Wilnie, gdzie prowadzi pracę społeczną i literacką na równi z praktyką lekarską.

Uroczystość uniwersytecka rozpoczęła przemówienie Rektora M. Dziechowskiego, sięgające wspomnieniu w czasie prześladowań i marazmu ducha polskiego na Litwie oraz ilustrowując zasługi D. Zahorskiego w tej dziedzinie. Poczem mówił na ten sam temat Dr. Orłowski, rotę przysięgi odczytał Dr. Trzebiński, po nim Dr. Zahorski w krótkich słowach, ze wzruszeniem dziękował za tak miłe jego wileńskiemu sercu odznaczenie, które uważa za niezaspokojone.

Liczne zebrane grono życzliwych składało Dr. Zahorskiemu życzenia i powinszowania. H. R.

Konsulat Łotewski w Wilnie podaje za naszym pośrednictwem do wiadomości, iż we środę 18 listopada, w VII rocznicę proklamowania niepodległości Łotwy, Konsulat będzie nieczynny.

P. Łokucjowski na posiedzeniu Rady Kolejowej. Na dzień 17 bm. wyznaczone jest posiedzenie Państwowej Rady Kolejowej w Warszawie w posiedzeniu tym weźmie udział wice prezydent m. Wilna p. Łokucjowski. (I)

WOJSKOWA.

Raport kontrolny. Komisarz Rządu na m. Wilno, podaje niniejszem do wiadomości, iż wszyscy oficerowie rezerwy, pospolitego ruszenia i urzędnicy wojskowi urodzeni w latach 1875, 1881, 1885, 1897 i 1901, oraz urodzeni w latach 1890, 1899 i 1894, a którzy w roku bieżącym nie odbyli ćwiczeń wojskowych i nie zgłosili się w dniu 4 go listopada r. b. do raportów kontrolnych, winni się zgłosić do dodatkowego raportu kontrolnego w dniu 18 go listopada o godzinie 9 ej rano, który się odbędzie w gmachu kasyna Garnizonowego przy ul. Mickiewicza 13.

Niestawienictwo bez uzasadnionych przyczyn pociągnie kary, przewidziane w odnośnych przepisach wojskowych.

SPRAWY AKADEMICKIE.

Wznowienie działalności Akademickiej Kasy Chorych. Zarząd Kasy Chorych, Studentów USB. w Wilnie podaje niniejszem do wiadomości, że w roku akademickim 1925/26 w ambulatorjum Kasy przy ul. Wielkiej Nr. 24 1-sze piętro, (obok „Ogniska” Akademickiego) będą się odbywały przyjęcia chorych w następujące dni i godziny:

Choroby wewnętrzne: Dr. Toczyłowski, st. asystent II kliniki chorób wewnętrznych USB. Przyjmuje chorych: we wtorki, czwartki i piątki w godz. od 6 ej do 7-ej.

Choroby skórne i weneryczne: Dr. Mańkowski, st. asystent kliniki dermatologicznej USB. przyjmuje chorych w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 4-ej do 5-ej.

Choroby kobiece i pomoc chirurgiczna w lżejszych wypadkach Dr. Burdzińska. Przyjmuje chorych w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 4-ej do 5-ej.

Leczenie i plombowanie zębów: Lek. Dent. Lewicka. Przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty w godz. od 3-ej do 6-ej.

Kancelarja jest czynna codziennie w godzinach przyjęć lekarzy, w lokalu ambulatorjum. (z)

Z POLICJI.

Publiczność a policja. Ogólne są narzekania publiczności na utrudniony dostęp do kierowników komisariatów. Panowie ci, lub ich zastępcy są zawsze „nieobecni” a zamiast nich, interesantów w b. ważnych sprawach przyjmują przodownicy.

Wobec tego, że taki sposób postępowania źle wpływa na zaufanie publiczności do policji, która przypuszcza, że jej interesy i bolączki, i z którymi zwraca się do oficerów policji są lekceważone. Dla uniknięcia powyższego Komendant Główny P. P. wydał następujący rozkaz, który podajemy niżej.

„Zarządzam, aby we wszystkich komisariatach, w których jest więcej niż jeden wyższy funkcjonariusz policji, jeden z nich codziennie z wyjątkiem świąt przyjmował interesantów co najmniej w ciągu 2-ech godzin biurowych (w święta pół godziny); godziny przyjęć mają być jedne i te same we wszystkich komisariatach miasta; karta z dużym i czytelnym odnośnym napisem winna być wywieszona w widocznym miejscu pod tablicą komiserjatu przed bramą i w lokalu biura. Jednocześnie podkreślam, że robienie jakichkolwiek różnic pomiędzy patentami z tytułu ich stanowiska społecznego, stanu majątkowego, pochodzenia i t. p. jest niedopuszczalne (przy uwzględnieniu przepisów dotyczących załatwienia w urzędach państwowych senatorów, posłów i urzędników).

Ponieważ kierownicy komisariatów często w różnych porach są zywani na komisje i t. p., przeto należy zawczasu ustalić z właściwymi władzami takie godziny, w których mają się odbywać te komisje, aby kierownicy komisariatów w godzinach przyjęć nie potrzebowali się wydaleć z biura”.

Przydałoby się aby powyższy rozkaz był nieco ścisłej stosowany w Wilnie i jego bliższych lub dalszych okolicach. (I).

Z POCZTY.

Zagraniczna taryfa telegraficzna. Generalna Dyrekcja Poczty i Telegrafów wydała ostatnio zagraniczną taryfę telegraficzną w cenie 2 zł. 50 gr. oraz dalsze uzupełnienie „Spisu urzędów i agencji pocztowych na obszarze Rzeczypospolitej Polski” (wykaz nr. 27) w cenie 10 groszy. (I).

RÓŻNE.

Spore wymagania. Jedno z pism żydowskich z dnia 11-go b. m. w kronice podało ogłoszenie następującej treści: „Poszukuje się reportera, który posiada język polski, żydowski i rosyjski tak w mowie jak i w piśmie, oprócz tego wymagana jest znajomość języków: angielskiego, francuskiego i niemieckiego. Jednocześnie zaznacza się, że patent powinien być inteligentny i dobrze wychowany”. (I).

Z PROWINCJI.

Agitacja komunistyczna. W nocy z dnia 8 na 9 we wsi Porzece na stogu ze sianem w pobliżu majątku Podtuże, gm. Kostrowickiej zostały wywieszone czerwone sztandary z hasłami wyrotowymi. Jako poszlakowani o wywieszenie tych sztandarów zostali aresztowani mieszkańcy wsi Kostrowice i Narotowice gm. Kostrowickiej, Józef Eder, Mikołaj Eder i Stefan Eder. (s.k.)

Dnia 10 bm. we wsi Lysica gminy Horodziejskiej, pow. Nieświeżskiego został wywieszony czerwony sztandar z napisem w języku rosyjskim: „Towarzystwo przelotne i wzmocnione za panów”. Sprawców wywieszenia sztandaru na razie nie ujawniono. (s.k.)

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

Znów Jesel, czyli jak p. Jakób poznał swoje syfony. Dn. 13.XI o g. 13 m. 10 Kowalewski Jakób zam. Garbarska 8, zameldował o poznaniu 2 syfonów pochodzących z kradzieży z jego piwiarni, które to syfony znajdują się u Szapry Jossela w sklepie przy ul. Żydowskiej 8. Wartość syfonów 80 zł.

„Wystrzeż się złodziei” nie pomaga. Dn. 13.XI o g. 22 m. 30 Wasz-

niewski Norbert, (Konarskiego 45), donosi o kradzieży złotego zegarka u swego ojca Juljana na poczcie. Wartość zegarka 650 zł.

Nieznani sprawcy i 3 krowy. W nocy z dnia 13 na 14 b. m. nieznani sprawcy skradli 3 krowy wart. 600 zł. na szkód Górskiego Antoniego, zam. Markucie 1.

Poważny konsument benzyny Dn. 13.XI podczas rewizji w pomieszczeniu Stefana Iszklenisa, (Lokleć 8), znaleziono około 50 kg. benzyny pochodzącej z kradzieży.

Miły powrót tam będzie. Dn. 13.XI o g. 19 Rutkowski Aleksander, zam. Świeciańska 16, zameldował, że wchodząc do mieszkania Norwida Kuldo, zam. przy tejże ul. w d. nr. 2 zastał mieszkanie puste, otwarte i porozrzucane rzeczy. Wobec czego zachodził podejrzenie że została dokonana kradzież, lecz do przybycia samego Kuldo nie konkretnego ustalić nie można.

Nie dowiedzie już swojej osobistości! Dn. 13.XI o g. 10 na rynku Łukiskim skradziono dowód osobisty z kieszeni Agacie Abmonównie zam. św. Jańska 5 m. 7.

Tak nie można prosić pani. Dn. 13.XI o g. 12 m. 30 została ujęta na gorącym uczynku kradzieży 1 1/2 metra materjału wart 4 zł 50 gr. z wozu na rynku Łukiskim na szkód Kislewskiego Stefana zam w maj. Galina, gm. Rzeszańskie, Marja Demarz bez stałego miejsca zamieszkania.

Dobry traf. Dn. 13.XI o g. 15 m. 30 Stefan Pankiewicz, zam. Mostowa 29 poznał swój zegarek skradziony mu przez chłopca nieznanego nazwiska w dn. 10 bm. w chwili gdy takowy sprzedawał go na rynku Łukiskim. Obwiniony Bledulis Michał, Szepczyński 22), został zatrzymany.

Kradzież pała w lokalu magistratu. D. 13.XI buchalterowi Magistratu, Nowickiemu Wacławowi skradziono pałto, wart. 213 zł. z lokalu Magistratu.

Podczas nieobecności gospodarza. 13 m. Emilia Siewińska (Garbarska 1) zameldowała o okradzeniu mieszkania nieobecnego w Wilnie Matulewicz Stanisława. Straty nie ustalono.

Urodził na dzweczynki. 13.XI znaleziono podrzutka płci żeńskiej, około 2 tyg. w bramie przy Zawalnej 3, przez Mieczkowską Anastazję, zam. tamże.

13 m. Osobna Henryka (Antokolska 54-a) znalazła przy bramie tegoż domu podrzutka płci żeńskiej, około 8 dni. Niemowlę oddano do Dzieciątka Jezus.

Teatr i muzyka.

Teatr Polski (Lutnia). Dziś ukaże się po raz 4-ty oryginalna holenderska opera Vada Ennema „Królowa Montmartre”, która odznacza się melodyjną muzyką, oraz interesującą treścią, zaczerpniętą z życia apasów paryskich. Rolę tytułową kreuje prymadonna krakowskiej operetki Henryka Kramerówna. W rolach główniejszych ukażą się Z. Kosińska, B. Horski i L. Sempoliński. oryginalny balet, w wykonaniu primabaleriny L. Wojtcznicz i baletmistrza F. Barokowskiego.

Prsy pulpicie wybitny kapelmistrz teatru krakowskiego W. Szczepański. Operetka ta zyskała ogólne uznanie.

Przedstawienie popołudniowe. Dziś o g. 4-tej pp. wystawiana zostanie efektowna operetka Ennema „Królowa Montmartre” z H. Kramerówną w roli tytułowej. Kasa czynna dziś od g. 11 r.

Poranek symfoniczny. Dziś, w niedzielę o godz. 12 m. 30 pp. odbędzie się poranek symfoniczny z udziałem wileń-

skiej orkiestry symfonicznej pod dyrykcją A. Wyleżyńskiego. Będzie to pierwszy koncert z cyklu „rozwoj symfonii”. W programie: Uwertura „Leonora № 3 — Beethovena, Symfonia D dur — Haydna, Morskie Oko — Noskowskiego, Muzyka baletowa do op. „Kurioszki Windsorskie” — Nicolai — Moniuszki. Stowo wstępne wygłosi prof. M. Józefowicz. Ceny miejsc najniższe.

Ruch wydawniczy.

„Los” Pod takim tytułem ukazał się 1-szy numer dwutygodnika, poświęconego kojarzeniu małżeństw. „Los” przedstawia się zewnętrznie i pod względem treści znacznie lepiej niż tego samego rodzaju pisma, wydawane po za Wilnem.

Redakcja i administracja „Losu”, mieszczą się przy ul. Tatarskiej № 3 m. 23.

Rozmaitości.

Co wolno Ameryce...

Na listach przychodzących z New Yorku znajduje się stempel pocztowy o treści następującej:

„Let's go, citizens, military training camps”. To znaczy: „Udajcie się, obywateli do wojskowych obozów ćwiczebnych”.

Coby powiedział senator Borah, zauważszy podobny stempel na kopercie francuskiej, włoskiej etc.! A jednak zdaniem tego senatora tylko Europa zagraża pokojowi światowemu swym zaszczepionym!

Giełda warszawska

Table with exchange rates for various currencies and goods. Columns include 'Giełda pieniężna' and 'Giełda towarowa' with sub-columns for 'sprzedaż' and 'kupno'.

Redaktor Józef Batorowicz.

Dr. D Olszejko

Choroby uszu, gardła i nosa. Jagiellońska Nr. 9, m. 3. Przyjmuje od 9—10 rano. W leczalni Litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1—3 po poł.

Advertisement for Malmö soap. Text: „Nie potrzebują reklamy tylko Szwedzkie Kalosze „Malmö” najnowsze fasony. — całkowita gwarancja; detalicznie i hurtem. Tanio sprzedaje. L. Zaikind, Wilno, ul. Wielka 47.

Advertisement for St. Grabowski's office. Text: Pp. Mecenasom, Inżynierom, Kupcom i Przemysłowcom poleca się Biuro Przepisywań St. Grabowskiego. Wilno, Garbarska 1: Tel. 82. Podania, oferty, kosztorysy, utwory literackie przepisuje się szybko i dokładnie. Ceny bardzo przystępne.

Advertisement for Firma „EXPRESS”. Text: Firma „EXPRESS” ULICA NIEMIECKA Nr. 35. poleca wszelkiego rodzaju OBUWIE po niebywale tanich cenach o czem przekona się każdy kupujący.

Advertisement for Rutynowana Nauczycielka. Text: Rutynowana Nauczycielka. studentka uniwersytetu udziela lekcji i korepetycji w zakresie kursu szkół średnich. Specjalność: język polski najnowsza skróconą metodą dla obcokrajowców — pojedynczo lub w kompletach. Wiadomość ul. Moniuszki № 8 m. 4.

Advertisement for Rządka okazja zarobku! Text: Rządka okazja zarobku! Mydło toaletowe! bardzo tani artykuł masowy, ozdobnie opakowany, gatunek wyborowy, bezkonkurencyjny, dostarcza hurtownikom za gotówkę wielka polska fabryka. Kolekcja prób za zaliczeniem. Zgłoszenia kierować do Katowic G. Śl. skrzynka pocztowa 309.

OBWIESZCZENIE. Na mocy par. 626 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej i zgodnie z rozkazem Pana Ministra Spraw Wojskowych

L. 1319/Pob. z dnia 13 lipca 1925 roku zarządzam dodatkowe: raporty kontrolne oficerów rez. i pospolitego ruszenia zamieszkałych na terenie O. K. III. Do dodatkowych raportów kontrolnych winni się stawić: 1) Oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia urodzeni w latach: 1901, 1897, 1895, 1881 i 1875, którzy nie stawili się do raportów zasadniczych w dniu 4 listopada b. r. 2) Oficerowie rezerwy i posp. ruszenia urodzeni w latach: 1900, 1899, 1894, którzy ćwiczeń wojskowych w roku bież. z jakichkolwiek bądź powodów nie odbyli i do raportów kontrolnych zasadniczych w dniu 4 listopada nie stawili się. 3) Wszyscy oficerowie rezerwy i posp. ruszenia urodzeni w roku 1885.

Wszyscy oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia obowiązani w myśl powyższego do stawiennictwa do raportów kontrolnych dodatkowych stawiają się w dniu 18 listopada b. r. o godz. 9 ej rano w tych P.K.U., do których ze względu na miejsce stałego zamieszkania przynależą.

Obowiązki oficerów powołanych do raportów kontrolnych i warunki zwolnienia jak przy raportach zasadniczych.

Oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia, którzy nie zgłoszą się do dodatkowych raportów kontrolnych zostaną przymusowo dostawieni i ukarani w myśl obowiązujących przepisów.

D-ca Okr. Korp. Nr. III LEON BERBECKI Generał Dywizji. Grodno, dnia 9.XI 1925 r. POPIERAJJCIE L.O.P.P.

Advertisement for Piękność — Powab — Hygiena. Elixir na loki i fale, środek roślinny absolutnie nie szkodliwy, nie działający na kolor włosów, czyni fryzurę puszystą, włosy nie rozkręcają się nawet przy wilgotnym powietrzu. Flakon zł. 6.00. Emalja na twarz we wszystkich odcieniach i inne ostatnie nieznanne kosmetyczne i higieniczne ochronne środki dla pań. Żądajcie katalogów, załączając znaczek pocztowy, Labor skrzynka pocztowa 61. Bydgoszcz.

Advertisement for Parter. 3—4—5 pokoi z alkową i kuchnią, tamże duży pokój o trzech oknach do wynajęcia za roczne komorne. Piłomont koło elektrowni. Informacje telefonicznie 9—10 telefon 8-28, albo w biurze reklamowym St. Grabowskiego, Garbarska 1, tel. 82.

Advertisement for DOM HANDLOWO - KOMISOWY. Z Salą Licytacyjną ul. Zawalną 58. Wszystkich Świętych 19 przyjmuję na licytację: biżuterję antyki, futra, ubrania meble, i wszelkie inne przedmioty. Licytacje odbywają się we wtorki i piątki o godz. 10 rano. Przyjmowanie przedmiotów do licytacji codz. od 9—1 pp.

Advertisement for UWAGA! UWAGA! Zdrowe domowe obłady na masle z 3-ech dań 1 zł. od g. 12—6 po poł. oraz kolacje wydają: Wileńska 14 (przy cukierni), Mickiewicza 30 (przy cukierni).

Advertisement for Przeznaczenie. Nadesił charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 złotych. Osobiste przyjmuję od 12—7. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psychografolog. Szylar Szkolnik, Piękna 25-34.

Advertisement for Niezwykła okazja! w Wilnie. Herbaty funt 5 złotych (kilo 12 zł. sprzedają Węciewicz i Zwiedziński. Ad. Mickiewicza 7, w opakowaniu po 1/2, 1/4 i 1/8 funta.

Advertisement for Zgubiony. dowód służby wojskowej na imię Władysława Jackiewiczza unieważnia się.

Advertisement for Sprzedaje się. dom drewniany, 3 pokoje, kuchnia, weranda, piwnica i studnia, kilka drzew owocowych ziemi 200 sążni. Połocka 62.

Advertisement for ZGUBIŁEŚ. dowód osobisty, metrykę, inne dokumenty. Szukaj natychmiast za pośrednictwem ogłoszenia w Kurjerze Wileńskim.

Advertisement for Polska Drukarnia Nakładowa „LUX” WILNO, ul. Żeligowskiego 1.